

Aleksandra Stawarska-Rippel

Nie uchylone a jednak nieobowiązujące : o niektórych aspektach ciągłości prawnej w początkach Polski Ludowej

Kwartalnik Prawa Publicznego 4/1, 285-295

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Anna Stawarska-Rippel **

NIE UCHYLONE A JEDNAK NIEOBOWIĄZUJĄCE. O NIEKTÓRYCH ASPEKTACH CIĄGŁOŚCI PRAWNEJ W POCZĄTKACH POLSKI LUDOWEJ

Transformacjom ustrojowym towarzyszą charakterystyczne zjawiska związane z obowiązującym prawem. Wpływ przemian ustrojowo-politycznych na prawo jest przedmiotem zainteresowania zarówno teoretyków prawa, jak i historyków prawa. W okresach transformacji sądowe stosowanie prawa staje się przedmiotem szczególnego zainteresowania¹. Problemy związane z wykładnią prawa stają się wówczas kluczowe i szeroko uwzględniane są w piśmiennictwie. Powodem tego jest zamiar możliwie najszybszego dostosowania, adaptacji norm systemu prawnego wywodzącego się z poprzedniej formacji ustrojowej, do założeń nowego porządku. Uchylenie „starego” prawa w całości i ustanowienie nowego prawa nie jest możliwe ze względów praktycznych, politycznych i społecznych.

Z historycznoprawnego punktu widzenia problem wpływu zmian ustrojowych na prawo nabiera szczególnego znaczenia na gruncie doświadczeń polskich dwudziestego wieku. W minionym stuleciu aż trzy razy próbowano rozstrzygnąć problem, co uczynić z obowiązującym prawem, które w związku ze zmianami ustrojowymi stało się przedmiotem krytyki.

Po raz pierwszy, gdy w odrodzonej Drugiej Rzeczypospolitej, po pierwszej wojnie światowej, zdecydowano utrzymać prawa zaborcze do

* Dr Anna Stawarska-Rippel – adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego

¹ M. Smolak, *Legalizm a polityczne problemy sądowej wykładni prawa* [w:] *Prawoznawstwo a praktyka stosowania prawa*, pod red. Z. Tabora, J. Boguckiej, Katowice 2002, s. 161.

czasu stworzenia nowego systemu prawa polskiego, uchylając jedynie przepisy o charakterze antypolskim, oraz sprzeczne z uchwaloną później konstytucją marcową².

Po raz drugi w początkach Polski Ludowej, kiedy przeciwstawiano socjalistyczne rozumienie prawa założeniom ówczesnie obowiązującego prawa zwanego burżuazyjnym. Prawo sądowe pochodzące z okresu Drugiej Rzeczypospolitej zostało formalnie przejęte, zachowało swoją moc obowiązującą. Założenia ustrojowe nowo tworzącego się ładu po drugiej wojnie światowej pozostawały w sprzeczności z przedwojennymi uregulowaniami prawnymi. Nowa władza stanęła przed problemem, co uczynić z prawem pochodzącym z II RP. Niepożądane było, by „stare” prawo ustanowione w odmiennych realiach ustrojowych, obowiązywało nadal w niezmienionej postaci.

Po raz trzeci w dobie przekształceń systemowych w latach dziewięćdziesiątych, które spowodowały upadek tak zwanego „realnego socjalizmu” i ukształtowanie się podstaw demokratycznego państwa prawnego. Oczekiwano wówczas od sądów kreowania, współtworzenia nowego porządku społeczno-politycznego, celem osiągnięcia standardu państwa prawnego. Wykładnia *sensu largo* miała odgrywać w praktyce rolę uzupełniająco kreującą³.

W Polsce Ludowej zdecydowano o zachowaniu ciągłości prawnej z Drugą Rzeczpospolitą, czego skutkiem było formalne przejęcie systemu prawa obowiązującego w okresie międzywojennym. W rzeczywistości już z ogólnych, celowo niesprecyzowanych sformułowań manifestu PKWN, będącego deklaracją polityczną nowej władzy, wynikało jedynie wybiórcze utrzymanie ciągłości prawnej. Ustawy konstytucyjne wydane w 1947 r., w szczególności ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej z 4 lutego⁴ i ustawa o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej z 19 lutego⁵, bardzo ogólnie powoływały się na zasady Manifestu PKWN i podstawowe założenia konstytucji marcowej. W piśmiennictwie prawniczym początków Polski Ludowej pojawił się pogląd, że przejęcie prawa z Drugiej Rzeczypospolitej nie nastąpiło w drodze „sukcesji”, nie miało charakteru afirmacji mechanicznej ciągłości prawnej, nie objęło całokształtu norm ustawodawstwa przedwrześniowego, a „pewien odsetek norm przedrewo-

² S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 3, Kraków 2001, s. 33.

³ M. Smolak, *Legalizm a polityczne problemy...*, s. 161; tenże, *Zmiana paradygmatu interpretacyjnego w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, RPEiS 1998, z. 3—4, s. 21. Zob. też P. Winczorek, *Prawo i polityka w czasach przemian*, Warszawa 1995, s. 19.

⁴ Dz. U. Nr 9, poz. 43.

⁵ Dz.U. Nr 18, poz. 71.

lucyjnych przeszedł z chwilą wyzwolenia od razu do archiwum historii prawa⁶.

Zjawiskiem charakterystycznym dla przeobrażeń ustrojowych, a zarazem formą instrumentalnego wykorzystywania prawa jest wybiórcze stosowanie jego postanowień⁷. W literaturze prawniczej podnosi się, że w okresie przeobrażeń jest to zjawisko negatywne, jednak trudno go całkowicie wyeliminować⁸. Prawo jest instrumentem służącym do osiągnięcia celów gospodarczych, społecznych, jednak, gdy podporządkowane jest bieżącej polityce i dominującej ideologii oraz jest swobodnie używane przez organy tworzące i stosujące prawo, także wówczas, gdy te organy nie są związane prawem, to instrumentalizacja prawa staje się zjawiskiem negatywnym⁹. Monocentryczny ład sprzyja powstaniu zjawisk niekorzystnych w podejściu do prawa¹⁰.

Pierwszym symptomem zjawiska zachowania jedynie wybiórczej ciągłości prawnej pomiędzy II RP a Polską Ludową było zakwestionowanie obowiązywania konstytucji kwietniowej, które służyć miało uzasadnieniu funkcjonowania nowej władzy. Bezpośrednią przyczynę zakwestionowania obowiązywania konstytucji kwietniowej wyraził zwięźle Władysław Gomułka na sierpniowo-wrzesniowym plenum PPR w 1948 r.: „Konstytucja kwietniowa stanowiła legalną, prawną podstawę rządu emigracyjnego. Kto nie uznawał konstytucji kwietniowej, ten nie mógł uznać rządu emigracyjnego”¹¹. W ówczesnym piśmiennictwie prawniczym pojawił się pogląd o utracie mocy obowiązującej regulacji wydanych po 23 kwietnia 1935 r. i stanowiących wykonanie przepisów konstytucji kwietniowej¹².

Następnym krokiem było kwestionowanie obowiązywania przepisów prawa sądowego II RP, formalnie przejętego do systemu prawnego Polski Ludowej. Były to regulacje, których moc obowiązującą zakwestionowano z powodu niezgodności z zasadami nowego ustroju społeczno-gospodarczego i politycznego. Założenia ustroju Polski Ludowej formalnie określiła dopiero konstytucja z 22.7.1952 r., jednak już Manifest PKWN zapowiedział daleko idące zmiany ustrojowe, pomimo odwołania się do podstawowych założeń konstytucji marcowej.

⁶ J. Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej niektórych ustaw przedwojennych*, „Palestra” 1957, nr 3, s. 15.

⁷ P. Winczorek, op.cit., s. 32.

⁸ Ibidem.

⁹ W. Lang, *Instrumentalne pojmowanie prawa a państwo prawa*, PiP 1991, nr 12, s. 11.

¹⁰ Z. Cywiński, *Uwagi o nihilizmie prawnym*, „Studia Iuridica” 1997, t. 34, s. 21–22.

¹¹ Przemówienie Tow. Władysława Gomułki, „Nowe Drogi” 1948, nr 11, s. 40.

¹² J. Litwin, op.cit., s. 15–16.

Uzasadnieniem utrzymania w mocy pozostałych regulacji wywodzących się z II RP była możliwość wypełnienia ich nową, odmienną od dotychczasowej, treścią. Postulowano by sędzia „wkładał nową treść klasową” do starych, czyli przedwojennych przepisów. W efekcie nowej wykładni, wykładni *sensu largo*¹³, miała powstać norma diametralnie różna od dotychczasowej, aczkolwiek wyinterpretowana z tego samego przepisu. Problem sądowego stosowania prawa, roli sądów w przystosowywaniu „starych” regulacji do nowych warunków jest zjawiskiem charakterystycznym dla przemian, jakie za sobą niesie transformacja ustrojowa.

Dlaczego przepisy, których moc obowiązującą kwestionowano nie zostały formalnie uchylone? Czy traktowanie przepisów formalnie przejętych do systemu prawnego Polski Ludowej jako nieobowiązujących było przejawem wykładni *contra legem*? Na tym tle rozgorzała dyskusja na łamach prawniczych czasopism. Z jednej strony Stanisław Ehrlich, Maurycy Grudziński – SSN i Henryk Rot twierdzili, że w stosunku do przepisów prawa przedwojennego nie dających wypełnić się nową treścią, nie ma potrzeby stosowania wykładni *contra legem* ani nawet żadnej innej, ponieważ przepisy takie nie istnieją, uchyliło je życie, mimo iż nadal widnieją w aktach normatywnych¹⁴. Zygmunt Fenichel wyraził pogląd, że akty prawne wydane przez ludowego ustawodawcę uchyliły, jakkolwiek niewyraźnie, cały szereg przepisów przedwrzesniowych z nimi sprzecznych, bądź nie dających się z nimi pogodzić. Stwierdził, że ma tutaj w pełni zastosowanie zasada wypowiedziana przez Antoniego Peretiatkowicza, a mianowicie *ratio iuris posterior derogat priori*¹⁵.

Charakterystyczne dla pierwszych lat Polski Ludowej było sięganie do poglądów doktryny przedwojennej i wykorzystywanie ich dla uzasadnienia nowych wytycznych dotyczących wykładni przepisów wywodzących się z Drugiej Rzeczypospolitej. W szczególności powoływano się na koncepcję społecznej wykładni ustaw. Wspomniana koncepcja odrzucała pozytywistyczną jedność ustawy i prawa, stwierdzała, że prawo to coś więcej niż ustawa. Podstawą rozstrzygnięcia sędzie-

¹³ M. Zieliński wskazuje, że terminu wykładnia *sensu largo* używa się w przypadku, gdy zamierza się zaakcentować kwestie związane z zagadnieniami obejmującymi różnego rodzaju wnioskowania prawnicze, między innymi takie jak „wypełnianie luk” – patrz: M. Zieliński, *Współczesne problemy wykładni prawa*, PiP 1996, nr 8–9, s. 6.

¹⁴ S. Ehrlich, *Ostrożnie z wykładnią contra legem*, PiP 1956, nr 7, s. 198; M. Grudziński, *Jeszcze w sprawie wykładni contra legem*, PiP 1956, nr 10, s. 685; H. Rot, *Kilka uwag o praworządności*, PiP 1956, nr 7, s. 200.

¹⁵ Z. Fenichel, *Nieuchylone a jednak nieobowiązujące*, PiP 1946, nr 1, s. 54.

go miała być norma, jednak nie koniecznie o ustawowym charakterze. Jednym z przedstawicieli zwolenników społecznej wykładni ustaw w okresie międzywojennym, którego teoria została wykorzystana w Polsce Ludowej, był Antoni Peretiatkowicz. Jego rozważania dotyczyły sposobu interpretacji przepisów ustaw, a także zachowania sędziego w wypadku, gdy napotyka w swej działalności orzeczniczej na lukę prawną. Powołując się na brzmienie art. 4 *Kodeksu Napoleona*¹⁶, A. Peretiatkowicz postulował, w wypadkach przez ustawę nieprzewidzianych, swobodne określenie normy przez sędziego, uwzględniając potrzeby społeczne, stanowisko współczesnego ustawodawcy oraz poczucie prawnonarodowe¹⁷. Twierdził, że życie jest bogatsze i wielostronniejsze od ustawy i wyłączenia wypadki, na które nie znajdujemy w ustawie odpowiedzi, i w związku z tym istnienie luk w ustawodawstwie jest faktem niewątpliwym¹⁸:

„Czynnik intelektualny przy wyrokowaniu polega na dopasowaniu decyzji prawnych do ustaw istniejących. Ta harmonia z przepisami obowiązującymi, przy wypełnianiu luk ustawowych, musi być utrzymana, jednak należy przez to rozumieć nie fikcyjną „wolę ówczesnego ustawodawcy”, lecz rzeczywiste stanowisko w s p ó ł c z e s n e g o ustawodawcy. [...] stanowisko współczesnego ustawodawcy określać na podstawie ogółu ustaw, przy czym uwzględniać należy nie tylko kodeksy, lecz n o w s z e przejawy legislacyjne. Chodzi tu o zwracanie uwagi na ratio iuris, czyli zasady i myśli prawne stanowiące punkt wyjścia, podstawę przepisów ustawowych. Ponieważ zaś poglądy społeczne i zasady prawne ulegają z biegiem czasu ewolucji i zmianom, przeto decydujące są te poglądy i zasady ustawodawcze, które są do obecnych czasów najbardziej zbliżone, decydująca jest moderna ratio iuris. W tym celu, obok dawnej zasady: *lex posterior derogat priori*, winna być wprowadzona nowa zasada: *ratio iuris posterior derogat priori*”¹⁹ [wszystkie podkr. w oryginale].

Bardziej radykalny od S. Ehrlicha, M. Grudzińskiego i H. Rota – Józef Litwin twierdził, że przepisów pochodzących z okresu międzywojennego a sprzecznych z założeniami nowego ustroju nie trzeba for-

¹⁶ Art. 4. *Kodeksu Napoleona*: „Sędzia, który odmówi sądenia, pod pretekstem milczenia, niejasności lub niedostateczności ustawy, będzie mógł być ścigany jako winny odmowy sprawiedliwości”.

¹⁷ S. Płaza, *op.cit.*, s. 660.

¹⁸ A. Peretiatkowicz, *Zagadnienie społecznej wykładni ustaw*, „DPP” 1946, nr 2, s. 8.

malnie uchylać, ponieważ nie nastąpiła ich recepcja i nigdy w Polsce Ludowej nie obowiązywały:

„Żaden z takich sprzecznych z zasadami ustroju Polski Ludowej aktów normatywnych nie wymaga wyraźnego uchylecia. Praktyka legislacyjna niejednokrotnie nie liczy się z tym nie budzącym wątpliwości teoretycznym wskazaniem i »uchyla« akty, tworząc w ten sposób fałszywe pozory, jakby obowiązywały one w Polsce Ludowej do czasu uchylecia”²⁰.

Z drugiej strony Gustaw Auscaler twierdził, że ustawę złą, niecelową, należy uchylić, orzekanie wbrew ustawie wyraźnie nie uchylonej jest stosowaniem wykładni *contra legem*:

„Prof. Ehrlich twierdzi, że w takich wypadkach nie ma wykładni *contra legem* bo nie ma *lex*. Nic podobnego. Uważam to stanowisko za wysoce niepraworządne. *Lex* istnieje tak długo, dopóki nie zostanie uchylone”²¹.

Kto i kiedy bezpośrednio stwierdzał, że dany akt prawny pochodzący z okresu międzywojennego jest niezgodny z założeniami nowego ustroju? W tej materii doktryna również nie była jednolita. G. Auscaler proponował, by możliwość oceny norm czy można je wypełnić nową, pożądaną treścią, powierzyć Radzie Państwa w stosunku do przepisów wszystkich gałęzi prawa, a w stosunku do prawa sądowego wyłącznie Sądowi Najwyższemu, który jednocześnie stosując wykładnię *contra legem* powinien sygnalizować ten fakt Radzie Państwa²². Stanowisko swoje uzasadniał:

„Taką ocenę – pociągającą za sobą rozumienie przepisu w sposób niezgodny z jego brzmieniem – winna wydać instancja centralna dla tego organu, instancja, której linia zasadnicza kontrolowana jest bezpośrednio przez centralny organ partii”²³.

S. Ehrlich przeciwny takiemu rozwiązaniu proponował w zamian natychmiastowe usprawnienie procesu legislacyjnego w celu wyeliminowania unormowań przedwojennych sprzecznych z ludowym ustrojem:

¹⁹ Ibidem, s. 11

²⁰ J. Litwin, *op.cit.*, s. 19.

²¹ G. Auscaler, *Ostrożnie z magią słów*, PiP 1956, nr 8–9, s. 490.

²² G. Auscaler, *Z zagadnień praworządności socjalistycznej*, PiP 1956, nr 5–6, s. 841.

²³ Ibidem.

„Postulat ten jest w pełni realny, nie brak bowiem wykwalifikowanych prawników. Byłoby co najmniej dziwne, gdyby przy naszej olbrzymiej produkcji aktów normatywnych akurat zabrakło tchu, czy rozeznania, gdy chodzi o zastąpienie jawnie przestarzałych, niezyciowych przepisów”²⁴.

M. Grudziński zaproponował inne rozwiązanie, które poparł również J. Litwin, a mianowicie wypowiedział pogląd, że żaden sąd i żaden urząd nie jest wolny od obowiązku kontroli, czy norma pochodząca z okresu przedwojennego nie jest sprzeczna z zasadami ustroju Polski Ludowej, i czy daje się wypełnić nowa treścią. Od oceny sądu lub urzędu zależałoby to czy norma zostanie uznana za obowiązującą, czy też nie²⁵. G. Auscaler ostro krytykował takie stanowisko i stwierdził, że takie rozwiązanie „otwiera szeroko wrota dla każdej instancji sądu, urzędu, by według swego »widzimi się« decydowała o istnieniu lub nieistnieniu normy”²⁶. M. Grudziński ripostował:

„Rozstrzygnięcie o istnieniu lub nieistnieniu normy nie opiera się na własnym »widzi mi się« każdego sądu lub urzędu (czego obawia się Auscaler), ponieważ są one obowiązane konkretnie wskazać, z jaką zasadą naszego ustroju norma pochodząca z okresu przedwrześniowego pozostaje w sprzeczności. Wypowiedziany w tym zakresie pogląd podlega rzecz oczywista kontroli instancyjnej”²⁷.

Czy w kontekście deklarowania zachowania ciągłości prawnej pomiędzy Drugą Rzeczpospolitą a Polską Ludową, z punktu widzenia praworządności formalnej, stwierdzenie o nieobowiązaniu przepisów z powodu uznania ich za nieaktualne, niesłuszne, przeżyte można zakwalifikować jako stosowanie wykładni *contra legem* w stosunku do tych regulacji? Józef Nowacki wyraził pogląd, że kwestionowanie mocy obowiązującej przepisu uznanego za nieodpowiadający nowym warunkom nie mieści się w granicach pojęcia „wykładnia prawa”. W państwie praworządnym eliminacja z systemu prawa norm, które zostały uznane za nieodpowiednie, nie może należeć do sądów [w krajach *civil law* – A. S.-R.], których zadaniem jest stosowanie, a nie tworzenie prawa²⁸.

²⁴ S. Ehrlich, op.cit., s. 198.

²⁵ M. Grudziński, op.cit., s. 685; zob. także J. Litwin, op.cit., s. 21–22.

²⁶ G. Auscaler, op.cit., s. 490.

²⁷ M. Grudziński, op.cit., s. 685.

²⁸ J. Nowacki, *Niektóre zagadnienia zasad współżycia społecznego*, PiP 1957, nr 7–8, s. 113.

Warto zwrócić uwagę, że przytoczona powyżej dyskusja toczy się na łamach czasopism w roku 1956. Z normatywnego punktu widzenia istniała jedynie możliwość eliminacji norm w drodze ustawodawczej. Konstytucja z 1952 r. stwierdzała, że ściśle przestrzeganie praw PRL jest obowiązkiem każdego organu państwa i że wszystkie organy władzy działają na podstawie prawa²⁹.

Określenie, które regulacje wywodzące się z systemu prawnego Drugiej Rzeczypospolitej uznane zostały w Polsce Ludowej za nieobowiązujące powoduje duże trudności. Kwestionowanie mocy obowiązujące przepisów formalnie przejętych, bez wprowadzenia zmian w drodze ustawodawczej musiało powodować chaos i stan niepewności prawnej:

„Zasadniczo rzecz biorąc, trzeba by chyba przyjąć, że przejmuje się wszystkie przepisy, które nie są derogowane. W razie wątpliwości jednak, jak to widzimy w praktyce orzecznictwa, organ stosujący prawo musi udowodnić, że stosowany przezeń przepis »stary« nie stoi w sprzeczności (niezgodność nie wystarczy!) z zasadami systemu prawa ludowego, co może nasuwać porównanie z domniemaniem obowiązywania przepisów przejętych. Stąd też w teorii ujmujemy sprawę od strony negatywnej, wskazując, które z przepisów nie zostały przejęte lub nie mogły być przejęte, a nie od strony pozytywnej, nie wyliczamy tych przepisów, które zostają przejęte. [...] Te momenty dobitnie wskazują na to, w jak trudnym położeniu jest sędzia, który ma rozstrzygać kwestie obowiązywania czy nieobowiązywania przepisów przejętych. I do jakiego chaosu może prowadzić nie uregulowanie ustawodawcze tej kwestii³⁰.

W doktrynie pojawiły się głosy postulujące uporządkowanie systemu prawnego pod kątem zgodności z założeniami nowego ustroju³¹, a także powołanie komisji, która zbadałaby całe ustawodawstwo międzywojenne i podała wyniki swych prac w formie deklaratoryjnej do ogólnej wiadomości³². Nie dokonano takiego uporządkowania głównie ze względów politycznych.

Głównym kryterium obowiązywania przepisów prawa międzywojennego w Polsce Ludowej było kryterium aksjologiczne. Oceny poszczegól-

²⁹ Art. 4 ustawy konstytucyjnej z dnia 22.7.1952 r. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22.7.1952 r. (Dz.U. Nr 33, poz. 232).

³⁰ J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1956, s. 334.

³¹ G. Auscaler, *Ostrożnie z magią słów...*, s. 490.

³² Z. Fenichel, *op.cit.*, s. 54.

gólnych norm dokonywano pod kątem założeń ludowego ustroju. Jeżeli dana norma nie przystawała do tych założeń i nie dawała „wypełnić się nową treścią” uznawana była za niesłuszną, przeżyta, nie odpowiadającą nowym warunkom i w związku z tym nieobowiązującą.

Niestosowanie przepisów uznanych za niesłuszne, niesprawiedliwe, nie odpowiadające nowym warunkom, celem zapewnienia adekwatności „prawa” i „życia”, jest efektem wartościowania rozwiązań ustawowych i przejawem skrajnej wersji ideologii swobodnej decyzji sądowej. Takie podejście do regulacji prawnych sprzyja możliwości manipulowania prawem³³.

Warunkowość mocy obowiązującej regulacji wywodzących się z II RP w Polsce Ludowej potwierdza orzecznictwo Sądu Najwyższego, który z powołaniem się na art. 1 przepisów ogólnych prawa cywilnego stwierdził:

„Zasady praworządności rewolucyjnej nakazują stosowanie wydanych przepisów, jednak nie w tym przypadku, kiedy zmiany w ustroju i zasadach współżycia społecznego, powstałe na skutek rewolucyjnego przekształcenia państwa burżuazyjnego w państwo ludowe, nakazują uznanie określonych przepisów prawa za nieodpowiadające zmienionym stosunkom społecznym”³⁴.

Sąd Najwyższy potwierdził swoje stanowisko w uchwale całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 12.2.1955 r.:

„Przepis prawny traci moc obowiązującą, nie tylko w razie uchylenia go w drodze ustawodawczej. Wygasa on wówczas, gdy pozostaje w sprzeczności z ustawą późniejszą, w tym samym przedmiocie wydaną. O ile chodzi o przepis wydany w Polsce burżuazyjnej, nie może on być również stosowany, gdy jego dyspozycja w sposób oczywisty nie godzi się z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego; jeżeli wytworzyła się właśnie taka sytuacja, niedopuszczalność stosowania tego konkretnego przepisu jest nakazem praworządności ludowej, mimo braku jego formalnego uchylenia. Podstawowym aktem nadbudowy prawnej w Polsce Ludowej, określającym obowiązujące zasady ustroju i cele naszego państwa Ludowego jest obecnie Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. W świetle jej postanowień, zasad i założeń nale-

³³ J. Nowacki, *op.cit.*, s. 124–125.

³⁴ Orzeczenie SN z 5–30.6.1951 r. Nr C. 649/50, Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego 1952, z. II, poz. 44.

ży szukać odpowiedzi na pytanie, czy konkretny przepis prawa wydany w okresie międzywojennym, nasuwający wątpliwości co do dalszej możliwości jego stosowania, mimo braku formalnego uchylecia istotnie zachował moc wiążącą³⁵.

Problemem nierozstrzygniętym pozostaje zagadnienie, na podstawie jakich zasad, przed uchwaleniem konstytucji lipcowej, stwierdzano utratę mocy obowiązującej regulacji, bez formalnego jej uchylecia.

W okresie transformacji ustrojowej i zmian założeń aksjologicznych porządku prawnego, ze względu na brak praktycznej możliwości szybkich i technicznie poprawnych nowelizacji, problem sądowej wykładni prawa staje się dominujący. Problem tkwi także w wartościach jakim ma służyć nowe, powstałe w wyniku korektur pozalegislacyjnych, prawo. Symptomatyczne jest, że w okresie transformacji ustrojowej zapoczątkowanej reformami z 1989 r. szeroko dyskutowano nad problemem dezaktualizacji założeń obowiązującego ustawodawstwa w wyniku przemian ustrojowych. Na posiedzeniu Komitetu Nauk Prawnych PAN, odbytym w Warszawie 15.4.1991 r.³⁶, poszukiwano innych dróg, by osiągnąć zgodność pomiędzy *lex* a *ius*. Znamienne jest, że podkreślano rolę judykatury w moderowaniu sytuacji konfliktowych powstających między niezmodyfikowanymi jeszcze normami dotychczasowego prawa a Wskazano, że chcąc dostosować obowiązujące ustawodawstwo do nowego systemu wartości, niezbędne będzie sięganie, i to w szerokim zakresie, do wykładni dynamicznej, która pełnić będzie rolę adaptacyjną. Podkreślono też, że likwidacji rozbieżności pomiędzy *lex* a *ius* mogą służyć klauzule generalne, które należy jednak interpretować inaczej, stosować inne założenia ocenne. Na wypadek, gdyby zabiegi interpretacyjne nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, uczestnicy posiedzenia przewidywali możliwość kwestionowania mocy obowiązującej określonych norm prawnych, jeżeli takie działanie miałyby doprowadzić do osiągnięcia stanu państwa prawa³⁷.

Ustalenie metod, kierunku i zakresu zmian prawa sądowego Drugiej Rzeczypospolitej, obowiązującego w początkach Polski Ludowej, które nie były wynikiem formalnych nowelizacji³⁸, daje możliwość – jak się wydaje – bardziej pogłębionej analizy problemu ciągłości prawnej.

³⁵ Uchwała całej Izby Cywilnej SN z 12.2.1955 r., PiP 1955, nr 7–8, s. 288–289.

³⁶ J. Nowacki, *Lex a ius w okresie przemian. Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Nauk Prawnych PAN – Warszawa, 15 kwietnia 1991 r.*, PiP 1991, nr 7, s. 106.

³⁷ Ibidem, s. 107.

³⁸ Zakres formalnych nowelizacji, a także wpływu wydanych w Polsce Ludowej przepisów na kształt prawa sądowego, obowiązującego w początkach Polski Ludowej,

Likwidowanie fundamentalnych podstaw, na których opierało się prawo sądowe Drugiej Rzeczypospolitej przejęte do systemu prawnego Polski Ludowej, rozkładało się na kilka pierwszych lat istnienia nowego ustroju. Początkowo starano się zachować pozory ciągłości prawnej, jednak lata 1949–1950 charakteryzowały się już przyspieszeniem zmian wprowadzanych do wszystkich gałęzi prawa sądowego. Szczytowym okresem formalnych zmian w prawie sądowym był rok 1950. Od tej pory funkcjonowało już „nowe prawo”, mimo że formalnie obowiązywały w dalszym ciągu akty prawne z zakresu prawa sądowego wywodzące się z Drugiej Rzeczypospolitej³⁹.

został w literaturze historyczno-prawnej opracowany. Liczne w tym przedmiocie są prace A. Lityńskiego: A. Lityński, *O prawie i sądach...*; *U progu nowych kodyfikacji karnych. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Leonowi Tyszkiewiczowi*, pod red. O. Górniok, Katowice 1999, s. 76; tenże [w:] M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000; tenże, *Na drodze do kodyfikacji prawa cywilnego w Polsce Ludowej* [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, pod red. G. Bałtrusajtys, Warszawa 2000, s. 135; tenże, *O kodyfikacji procedury cywilnej w Polsce Ludowej* [w:] *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodzkiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 2001, s. 527; tenże, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001; tenże, *Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego*, Tychy 2002; tenże, *Spór o postępowanie niesporne (1945–1964)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” t. 1, pod red. A. Lityńskiego, P. Fiedorczyka, Białystok 2003, s. 53.

³⁹ Niniejsze rozważania stanowią rozwinięcie wątków zawartych w artykule *O prawie sądowym Drugiej Rzeczypospolitej w początkach Polski Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003. z. 2, s. 113.